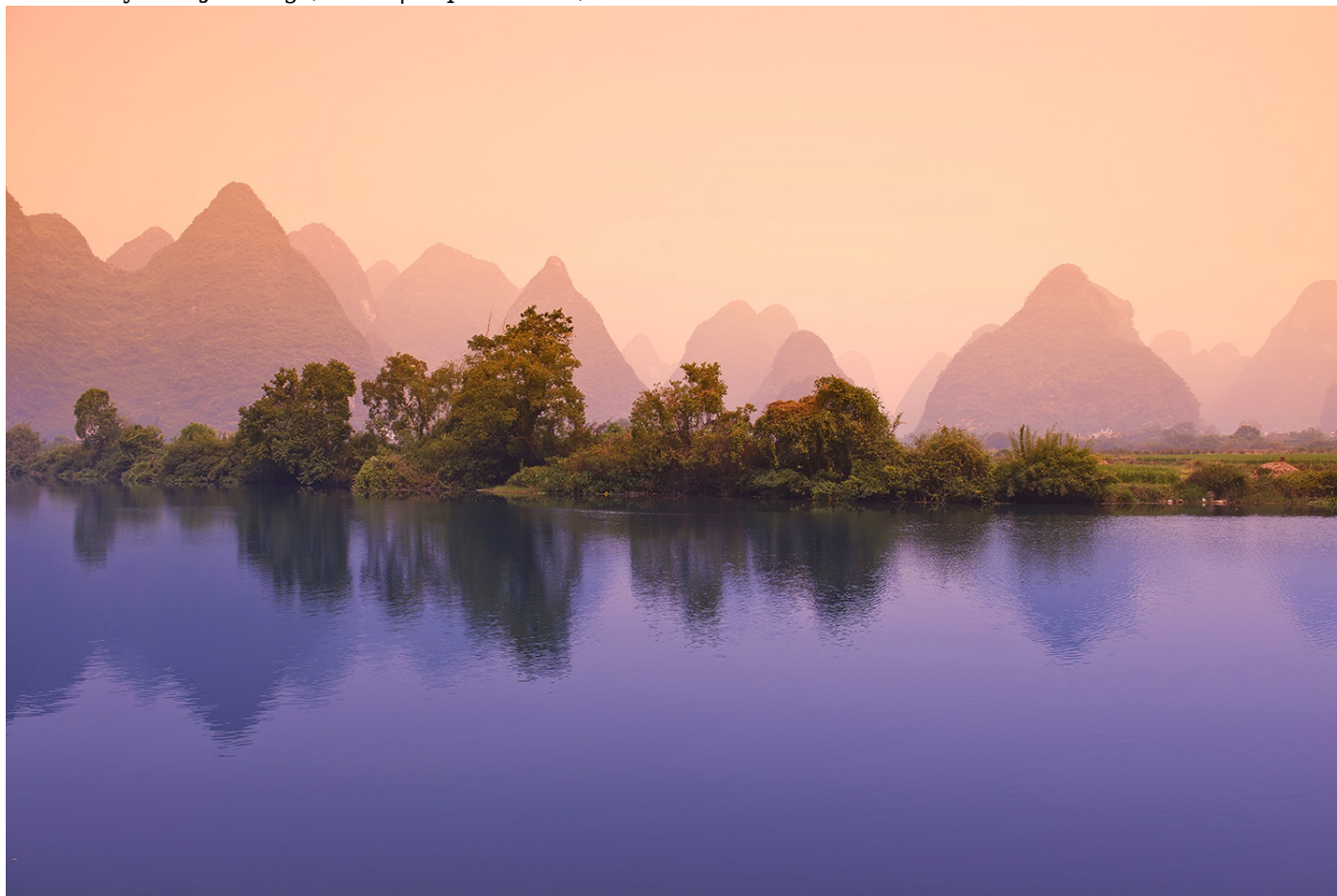


Kwestia śmierci Chrystusa (część 1)

written by Tim Jennings, M.D. | September 5, 2008



Wczoraj po raz pierwszy słuchałem jednej z Pana lekcji [Szkół Sobotniej] i zdziwiło mnie kilka rzeczy, które usłyszałem. Po pierwsze, dlaczego stwierdzenie w kwartalniku, które mówi: „Chrystus zmarł za nasze grzechy” miałooby być niepoprawne? Jest to przecież cytata bezpośrednio z Pisma Świętego:

*„Najpierw bowiem przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus **umarł za nasze grzechy**, zgodnie z Pismem.” (1 Koryntian 15:3).*

Drugą rzeczą, z którą się nie zgadzam, jest stwierdzenie: „Chrystus nie umarł drugą śmiercią. Umarł, aby zniszczyć śmierć.” To prawda, że, Jezus umarł, aby znieść lub zniszczyć śmierć, jednak zmarł drugą śmiercią.

„Pokaż swoim słuchaczom Jezusa zniżającego się, by ocalić upadłego człowieka. Pokaż im, że Ten, który był ich poręczycielem, musiał przyjąć ludzką naturę i dźwigać ją w ciemności i obawie przed dezaprobatą swego Ojca, dlatego, że człowiek przestąpił Jego prawo; bowiem Zbawiciel przybrał formę ludzką. Jeśli potrafisz, opisz ludzkim językiem upokorzenie Syna Bożego; i nie myśl, że osiągnąłeś już punkt kulminacyjny, kiedy ujrzysz Go opuszczającego tron blasku i chwały, który dzielił z Ojcem – by stać się człowiekiem. Opuścił niebo i zstąpił

na ziemię, a będąc na ziemi, **poniósł klątwę Bożą jako poręczyciel za upadłą rasę**. Nie był do tego zobowiązany. **Postanowił wziąć na siebie gniew Boży**, który ściągnął na siebie człowiek poprzez nieposłuszeństwo prawu Bożemu.” (EGW, Review & Herald 1888-09-11.010)

„Chrystus odczuwał to samo, co odczują grzeszni ludzie, kiedy zostaną wylane na nich kielichy gniewu Bożego. Czarna rozpacz jak całun śmierci ogarnie ich grzeszne dusze i wówczas do końca zrozumieją ohydę grzechu. Zbawienie zostało dla nich nabyte przez cierpienia i śmierć Syna Bożego. Mogłoby ono stać się ich udziałem, gdyby chętnie je przyjęli – lecz nikt nie jest zmuszony do posłuszeństwa prawu Bożemu. Jeśli odmówi przyjęcia niebiańskiego daru i wybierą uciechy i podstępność grzechu, będzie to ich osobisty wybór, a na końcu otrzymają **zapłatę, którą jest gniew Boży i wieczna śmierć**. Na zawsze zostaną odłączeni od obecności Jezusa, którego ofiarą wzgardzili. Utracą życie w szczęściu i poświęcą wieczną chwałę za tymczasowe grzeszne uciechy.” (EGW, Świadectwa dla Zboru II, N17, r.29; {210.1})

Powyższe cytaty nie potwierdzają Pana nauk, ale dziękuję za skłonienie mnie do przestudiowania tematu!

Dziękuję za przemyślenia oraz słuchanie naszych lekcji. Wydaje mi się, że Pana uwagi sugerują, że nastąpiło jakiegoś rodzaju nieporozumienie, więc postaram się je wyjaśnić. Serdecznie dziękuję za podzielenie się swoimi myślami i za otwarcie kanału komunikacji.

Jeśli chodzi o powyższy werset z 1 Koryntian 15:3, to gdy weźmiemy pod uwagę nauki Chrystusa z Ew. Mateusza 5, że grzech jest nie ‘czynem’, ale ‘stanem serca’ (pożądanie czy nienawiść w sercu), który prowadzi do złych uczynków, uświadomimy sobie, że akty grzechu pochodzą z grzesznego stanu serca i umysłu – z wypaczonego charakteru. Celem misji Chrystusa nie było ‘umrzeć za grzechy’, ale ‘uleczyć nas z choroby grzeszności’. Słowo użyte w wersecie z Koryntian można przetłumaczyć jako ‘grzeszny’ lub ‘grzechy’, więc nie sprzeciwiam się Pismu Świętemu, jeśli mówię, że Chrystus umarł za naszą grzeszność – nasz stan chorobowy – aby nas uleczyć i odnowić. Kiedy zdamy sobie sprawę z tego, że plan zbawienia polega na osiągnięciu „czystego serca i prawego ducha” (Psalm 51:10), posiadaniu „umysłu Chrystusowego” (Filipian 2:5), „odrodzeniu się”, „odnowieniu wewnętrznego człowieka” (2 Koryntian 4:16), posiadaniu prawa „wpisanego w sercu” (Rzymian 2:15), stania się „uczestnikami Boskiej natury” (2 Piotra 1:4), itd., to zauważymy, że Pismo Święte jak najbardziej popiera to stanowisko. Innymi słowy, plan zbawienia jest planem wyleczenia naszej grzeszności i odnowienia w nas praworządności, a nie karaniem śmiercią za ‘uczynki grzechu’.

Przytoczył Pan kilka cytatów, a następnie doszedł Pan do wniosku, że nie potwierdzają one tego, czego nauczam na temat Chrystusa w odniesieniu do drugiej śmierci. Czy byłby Pan skłonny zbadać to stwierdzenie? Uważam, że każdy z cytatów potwierdza dokładnie to, czego nauczam. Proszę mi pozwolić na wyjaśnienie, gdzie moim zdaniem nastąpiło nieporozumienie.

Chciałbym podkreślić, że nigdy nie powiedziałem, że Jezus nie doświadczył Bożego ‘gniewu’ skierowanego na grzech. Wierzę, że to prawda. Nie powiedziałem też, że Chrystus nie był traktowany tak, jak my na to zasługujemy, itp. itd. Wierzę, że był. Powiedziałem natomiast, że nie zmarł drugą śmiercią. Na co wskazują dowody? Proszę zauważyć, że żaden z podanych przez Pana cytatów nie stwierdza, że Jezus zmarł drugą śmiercią. Cytat zawierający słowa „wieczna śmierć”, nie mówi, że Jezus miał w niej udział, ale że będzie ona udziałem nienawróconych grzeszników.

Proszę przeczytać mój poprzedni blog [Czy Chrystus umarł 'drugą śmiercią'?](#) gdzie omawiam 'drugą śmierć' i podaję pełne wyjaśnienie, co ona oznacza.

Wielu ludzi utknęło w przekonaniu, że Jezus umarł drugą śmiercią, ponieważ przyjęli fałszywy pogląd, że misją Jezusa było karne zastępstwo – że Jezus musiał zapłacić karę za grzech, a tą karą jest wieczna śmierć. Stąd też nacisk się kładzie na to, byśmy uwierzyli, że Jezus umarł drugą śmiercią – że nasza kara za grzech została zapłacona. Dzieje się tak dlatego, że cała sprawa grzechu została błędnie zdiagnozowana jako *problem prawny*, a nie jako *rzeczywisty stan rzeczy* – że nasza natura i stan duchowego zdrowia zostały zmienione przez grzeszność i wymagają naprawy / uzdrowienia. Jezus przyszedł w celu wyleczenia nas z grzeszności i tym samym zniszczenia śmierci (2 Tymoteusz 1:9,10; Hebrajczyków 2:14), a nie po to, by zapłacić prawną karę swojemu Ojcu czy Prawu. Jezus spełnił swoją misję, dlatego po pokonaniu śmierci miał wolność i możliwość zmartwychwstania.

Śmierć Chrystusa i śmierć niegodziwych istotnie mają kilka wspólnych elementów, co potwierdzają przytoczone przez Pana cytaty. Boża postawa wobec Chrystusa i wobec grzeszników jest jednakowa: Bóg każdemu pozwala na zebranie konsekwencji własnych wyborów (zob. Rzymian 1:18, 24, 26, 28). Bóg 'wydał' Chrystusa (Rzymian 4:25), aby zebrał to, co Chrystus wybrał dobrowolnie – drogę krzyża – by stać się naszym zastępcą w pokonaniu grzeszności i uzdrowieniu naszego stanu. Bóg 'wydaje' również niegodziwców, by zebrali to, co wybrali – wieczne oddzielenie się od Niego, a tym samym wieczną śmierć spowodowaną ich własnym nieuleczonym stanem, który sami wybrali.